

7144

7144

Chota. Treua Karucka

nr. dnia 4-ix. 1904r. w Czestochowie

Dnia 10. IX. 1904r. zostalam wywieziona ze
 Swowa do Rozji. Jadac poezgiem za
 Pokitnem odwarzylam sie wyskoczy by
 wrocie do mamusi ktora zostala w
 Czestochowie. Wyszkorzytam nieszliscie z poezgiem
 pozwinno ze wdenytlam sie glowa moemu
 o jakis nuz. Zochina byla 1.30 w nocy
 Nad mamem bylami juze w Rownem.
 Zekalam na Sworem na poezg by odjechał
 do Kowla. W pewnej chwili podnieł do mnie
 jeden z eukawudzielow. Był to ten sam
 który arentował mi. Zabraw mi na
 ralsz gdzie z pogardą przyglodrzyge mi
 ze nymawiali stowa, ktore byly mi
 zupełnie obec. Skipomozty moje prosby, ani
 dy. Tlumaczytam mi ze mam 15 lat, ze
 zostawiam tu mamusi, wostre. Nie wracal

na mnie uwagi i rękucyli mi w arenie. Dnia
18. 4. 40 r. dotarłem mi do jednego z transportu i
wymierzono do Rosji w Kolozodskę Abtęie gdzie
wraz z rodzinami wymierzonymi ciężko pracowaliśmy
w lesie. Jakże tylko rzeczy miałam imać
wymierzać by mi choć kromkę chleba na
doby, bo o więcej mi prosiłam. Tak miżady
dnia ciężkiej morderczej pracy. Nawet mi miałam
wolnej niedzieli bo mirowołam nam się
miedzić. Kiedy ogłoszono nam amnestję wyje-
chaliśmy do Turukuku gdzie umieszliwiona
wstąpiłam do I. S. V. H. Potem wyjechałam
do Gżaru gdzie pracowałam w Gżerowie. Chwała
pierwonym transportem wyjechałam do Peris-
k Techerauis byłam 7 miesięcy, i wyjechałam do
Troku tu byłam niedługo i potem wyje-
chałam do Palestyny na Kurs Kofenki.

Temu Parucka.